

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szczepu język ojczysty to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika”.

„Katolik” z „Rodziną” wychodzi we **Wtorek, Czwartek i Sobotę**. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik” z „Rodziną” i „Pracą” kosztuje na kwartał 1 mk. 25 fen. w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rządka) drobnego. — „Katolik” zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Na powitanie naszego Arcypasterza.

Z Wiecznego Miasta, ozdobion kardynalską purpurą, powraca do swojej stolicy nasz Najdostojniejszy Arcypasterz, książę Kościoła

Wielkie rzesze stają przy drodze we Wrocławiu, którą jedzie, i wznoszą okrzyki: Witaj Eminencyo! Witaj Książę Paniel! Witaj Biskupie!

Każdy wybiera okrzyk taki, którym najlepiej cześć oddać mieni, najgodniej powitać sądzi.

Katolicki lud polski na Szląsku, nie mogąc stanąć, jakby pragnął, w szeregu tych witających, łączy się z nimi duchem.

I on radby najgodniej uczcić, najpiękniej przywitać swojego Arcypasterza, a gdy w prostocie swojej szuka słowa powitalnego, któreby najlepsze, najserdeczniejsze było, zaiste nie inaczej powie, jak: Witaj nam, Ojcie i Pasterzu!

Witaj nam, Ojcie, którego Opatrzność nam przeznaczyła. Jako się dzieci radują, gdy ojciec wraca z dalekiej podróży, tak i my sercem Cię witamy radosnem i z takim zaufaniem przystępujemy do kardynalskiego Twego Tronu, z jakim się dzieci tulą do ojca, który choć wielką godnością uczczony, ojcem ich być nie przestał. Miłość serc naszych racz przyjąć po ojcowsku.

Witaj nam, Pasterzu! Jako dobry pasterz troska się o każdą owieczkę swoją, tak i my wiemy, że Ty, postawiony przez Boga naczynego, wiernego, miłościwego pasterza duchowego dla nas, swoją owczarnię przed wilkami obroni, przed szkodą zachowa, do świętego celu po myśli Bożej doprowadzi.

Witaj przeto Ojcie i Pasterzu!

Nasz Arcypasterz powraca od grobu księcia Apostołów, który dla siebie i następców swoich otrzymał od Chrystusa misję, głoszenia słowa Bożego wszystkim narodom. Wraca przepełniony podniosłymi wrażeniami z jubileuszu Ojca św., którego przybyli uczcić pielgrzymi wszelkich krajów i języków. Jak Ojciec św. otoczony miłością wszystkich narodów, odbierał od nich hołdy, tak u nas, gdzie dwie naro-

dowości mają szczęście być złączone w jednym Kościele, dwoma językami oddają cześć swemu Arcypasterzowi. Nas uboższych nie stać na festyny, więc słowami tylko witamy, lecz słowami najdroższymi, jakie mamy od Boga, słowami płynącymi ze serca, słowami polskimi.

Lud polski na Szląsku woła:

W imię Jezusa witaj i szczęść Ci Boże Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Z Rzymu powraca nasz Arcypasterz i może kroczył po owej arenie, gdzie przed wiekami chrześcijanie z rozkazu prześladowców życie dawali za wiarę św.; może tam słyszał echo z dawnych wieków owych słów: „Ci, co na śmierć przeznaczeni, cię pozdrawiają!”

Na arenie życia naszego też nie brak usiłowań, aby nas porównać z owymi, co tak wołali. Lecz my, gotowi, jako pierwsi chrześcijanie, raczej śmierć ponieść, niż Chrystusa zdradzić, ufamy w Boga, że stojąc na prawdach i prawach Boskich, stojąc przy chorągwi Chrystusowej, której chorążym nasz Arcypasterz, zawołać możemy: Ci, którzy z woli Boga są żywi i żywi być mają, aby się woła Boża wypełniła, Cię pozdrawiają Arcypasterzu Kardynale!

Ks. Kardynał wraca do stolicy swojej, która hojnością pobożnych książąt piastowskich udotowana, przetrwała burze.

My, Piastowska młodzież, gotowa bronić skarbu po ojcach do ostatniego tchu życia, prze-

syłamy Arcypasterzowi jako powitanie słowa jednej z najstarszych polskich pieśni: „Witaj, nam witaj, miły hospodynie!”

W stolicy biskupiej spoczywają zwłoki naszego świętego ziomka, kość z kości, krew z krwi naszej, św. Czesława, który za Boską pomocą stolicę uratował przed pogańskim wrogiem. Potomkowie tego Świętego zasłają Arcypasterzowi swemu życzenie: Niech Bóg za przyczyną św. Czesława w długie lata przy życiu utrzymuje naszego Najprz. Ks. Biskupa, a niech sprawi, aby panowanie jego wszystko było na chwałę Kościoła św. i pożytek a dobro wiernego katolicko polskiego ludu na Szląsku.



J. E. KSIĄDZ KARDYNAŁ DR. KOPP.

Głos posłów górnośląskich w sejmie za naukę polskiego języka w szkole.

(Dalszy ciąg)

Pan major Szmula mówił dalej:

A teraz odpowiem panu Kueglerowi. Pan radca powiedział nam, że działki polskie cudownie pięknie mówią po niemiecku. Tak ja znów powołam się na pana nauczyciela Urbana z Kobera, który w wspomnianym swym odczycie zastanawiał się nad tem, dla czego to rekruci, w niemieckiej szkole wychowani, tak źle piszą i czytają. Dla czego to na stu rekrutów przypada dwóch, którzy ani czytać ani pisać nie umieją. Otóż pan Urban powiada, co następuje: „Że tak jest, to winni temu ci nauczyciele, którzy tylko jednym językiem władają, to jest językiem niemieckim, wskutek czego z dziećmi rozmówić się nie mogą. Tacy nauczyciele napotykają przy nauce na tyle trudności, że nie potrafią sobie dać rady, tracą ochotę i często zmieniają miejsca, aby się dobić stanowiska, gdzie dogodniejsze pod tym względem panują stosunki; naturalnie ze szkodą dla nauki.“

Oto, moi panowie! jest zdanie starego, wytrawnego nauczyciela. Powiedział też pan minister, że dawniej, przed ustanowieniem radcy szkolnego ks. Bogedaina, uczono w szkołach górnośląskich także tylko po niemiecku. I to twierdzenie nie jest prawdziwe. Ja sam w latach 1836 i 1887 chodziłem do szkoły, w której ani jednego słowa niemieckiego nie słyszałem. I pan Letocha chodził do szkoły polskiej, a poseł pan Zaruba, jako nauczyciel, przez 30 lat uczył dzieci po polsku. Więc jeżeli pan radca Kuegler chciał przez swe, niestety niezbyt wyraźne, twierdzenie powiedzieć, że dawniej tylko po niemiecku w szkołach uczono, to rzeczywiście minął się z prawdą. Dopiero od r. 1872 mamy naukę niemiecką. Pan minister twierdził, że i dla Górnego Śląska istnieje rozporządzenie, iż w najniższych klasach nauka religii ma być w języku polskim udzielana.

Tak, moi panowie, to rozporządzenie istnieje, ale kto ma religii po polsku uczyć, gdy wielu nauczycieli wcale po polsku nie umie? A w przyszłości będzie jeszcze gorzej, bo w seminariach nauczycielskich wcale mowy polskiej nie uczą, często zaś, że tak powiem, naumyślnie rząd posyła do polskich okolic nauczycieli, którzy wcale języka polskiego nie znają! Znam osobiście pewnego radcę, który był nauczycielem w Rawiczu, a później mianowany został radcą szkolnym w polskiej okolicy Górnego Śląska. Gdy ten oświadczył prezesowi rejencyjnemu, że trudno mu będzie urząd radcy sprawować, bo po polsku nie umie, pan prezes mu powiedział: „Właśnie dla tego posyłam pana do polskiej okolicy!“ Jaki taki nauczyciel, zwłaszcza młody, który po polsku nie umie, dostanie się do szkoły polskiej, wtedy łatwo traci cierpliwość i działki maltretuje. To tak samo się dzieje, jak przy wojsku. Tam też zawsze prawie tylko młodzi podoficerowie, którzy z rekrutami nie umieją sobie dać rady, rekrutów biją. A rząd wymaga, aby taki młody nauczyciel takie same rezultaty osiągnął, jak stary, któremu rząd premią jaką dał. Tymczasem on tego dokazać nie potrafi, więc popada w złość i działki aż do krwi bije! Tak, moi panowie! Na to mogę wam mnóstwo dowodów dostarczyć.

(Tu pan major Szmula odczytał ową korespondencję „Od Łonów“ z „Nowin Raciborskich“ o nauczycielu z Roszowic, poczem mówił dalej:)

Redaktor, który tę korespondencję umieścił, został ukarany, ale nauczyciel nie został ukarany, chociaż wypadek sam został stwierdzony. Nauczyciel dał rodzicom dziecka 15 marek, aby milczeli. A władza szkolna nie ukarała nauczyciela, chociaż doktor stwierdził, że skóra dziecka była przecięta, że krwawo była na odzieniu i że całe plecy były posinione. Takich wypadków mnóstwo się dzieje i dla tego słusznie „Katolik“ uczynił, gdy dzieci do listków wezwał. Toć szkoła nie jest lożą masońską, z której nie zdradzać nie wolno! Jeżeli więc w szkole dzieją się nadużycia, to rząd nie ma powodu gniewać się, iż takie nadużycia opiswane bywają. A strach pomyśleć, co się dzieje. Bije się lub wyszydza dzieci, gdy po polsku mówią, gdy z polecenia rodziców roznoszą petycje, gdy chodzą na polską naukę przygotowane do Sakramentów świętych. To wszystko przez listki „Katolika“ się wydało. To się dzieć nie powinno! Na „beryhty“ urzędowe zbyt wielkiej wagi kłaść nie można, bo pochodzą one od ludzi, którym należy na tem, aby rząd jak najlepsze miał wyobrażenie o owocach nauki. Kto nie zna języka krajowego, ten też o stosunkach krajowych sądu wydać nie może. Łatwo może mu wydarzyć się to, co się wydarzyło pewnemu Francuzowi, który zwiadał tak zwaną „Lüneburską puszcę“. Ten napisał, że żyje tam lud, który „Haidzrukami“ nazywają. A przecież Haidzrukami nazywają tam nie ludzi, lecz owce! Tak to bywa, gdy kto nie zna języka ludu.

A teraz co do owego artykułu o szkodach przez zwierzyne wyrządzanych. Gdybyśmy wszystko to ze stawili, co w niemieckich gazetach opisano o szkodach takich, toby dziwić się można, że w Niemczech jeszcze są ludzie, którzy nie są socyalistami. Nie był to zresztą artykuł własny „Katolika“, ale korespondencja z ludu, a takie korespondencje gazety ogłaszać muszą, boć to są głosy ludu!

Mógłbym też panu ministrowi przedłożyć tu ró-

żne listy pisywane przez wychowalców szkoły dzisiejszej. Z tych listów możebycie panowie innego nabrali przekonania, ale dziś już zapóźno na to. Więc tylko raz jeszcze oświadczam: Niebezpiecznej dla rządu agitacji polskiej na Górnym Śląsku nie ma! (Brawo! na ławach centrum i u Polaków).

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości z całego świata

Niemcy. Z powodu rozkazu ministra sprawiedliwości, aby sądy czuwały nad sierotami ewangelickimi, żeby się do katolików na wychowanie nie dostawały, ogłaszają katolickie gazety wypadki, gdzie katolickie sieroty dostały się do ewangelików na wychowanie i zlutrzały. Jeżeli i u nas na Śląsku kto wie o takich wypadkach, niech doniesie.

— W komisji sejmowej, w której o milionowym planie wojskowym radzą, idzie bardzo ostro. Rząd ani na pół kroku od swego ustąpić nie chce i żądacie, aby dostał pieniądze potrzebne do utworzenia czwartych batalionów (po 195 żołnierzy i 10 oficerów) do 173 regimentów piechoty, czyli razem przeszło 30,000 żołnierzy więcej, niż dziś. Konserwatyści już prawie przechylił się do rządu, tak samo rządowcy, liberali na pół; dopóki całe centrum, postępowcy, socjaliści będą przeciwni, rząd milionów nie dostanie. Lecz między postępowcami też już niektórzy szukają porozumienia z rządem.

Berlin 7-go Marca. (Sejm pruski). Za czasów Bismarka ustanowił rząd i postowie konserwatyści i liberaliści 100 milionów marek z kasy rządowej na to, aby od Polaków kupować dobra w Poznańskim i Prusach Zachodnich i sprowadzać tamdołd kolonistów niemieckich. Postowie -olscy, centrowi i postępowcy zawsze byli przeciw temu i tego roku znowu stawili wniosek, aby rząd zniósł to prawo bismarkowskie albo tak je zmienił, iżby służyło wszystkim obywatelom, nie pytając ani o narodowość ani o religiję. Rząd tego nie chciał i przy głosowaniu byli za nim konserwatywni i liberaliści, a było ich więcej. Za zniesieniem prawa byli postowie polscy, centrowi i postępowcy i przytoczyli następujące powody: Polacy i Niemcy niekontenci z tego prawa, na wielkich przestrzeniach nie będzie wielkich dóbr, jeżeli wsie kupione przez kolonizację zostaną rozparcelowane, a wielkie wsie też potrzebne. Prawo jest socjalistyczne. Jak w Prusach uciskają Niemców, tak Moskale uciskają u siebie Niemców, bo nauczyli się od Prus. Prawo zostało uchwalone ze względów politycznych, a nie ze względu na dobro ogółu. Bieda w kasie państwa, trzeba oszczędzać, tu wiele rzad może oszczędzić, jeżeli prawo skasuje. Polscy obywatele są równi z niemieckimi, nie trzeba dla tego osobnych praw przeciw Polakom stanowić. Konstytucja powiada, że wszyscy obywatele są równi. Ludność polska nie powiększa się w Poznańskim i Prusach. Niech Niemcy walczą z Polakami równą bronią, duchowo, pracą, oświatą, lecz nie pioniędzy z kasy rządowej. Niemcy nie mają korzyści z kolonizacji. Prawo kolonizacyjne pomaga Polakom, bo kupuje wsie od panów polskich, którzyby zbankrutowali, a rząd dobrze im płaci. Prawo o kolonizacji drażni Polaków, a trzeba ich pogodzić. Rząd bismarkowski zrobił błąd przez prawa przeciw Polakom, terazniejszy rząd powinien naprawić błąd i zmienić prawo. Zarządy dóbr kupionych przez kolonizację robią szkodę sąsiadom n. p. przez wodę z drenowania. Koloniści niemieccy nie mogą sprzedawać swych parceli Polakom, to też krzywdą dla obywateli polskich i niemieckich. Monarchowie pruscy i traktaty pomiędzy rządami zagwarantowały Polakom wiarę, język i równość praw z innymi. Prawo o kolonizacji jest przeciwne chrześcijaństwu, ponieważ działa przeciw miłości bliźniego, co nie chcesz aby tobie czyniono, nie czyń nikomu innemu. Nikt nie jest zmuszony sprzedawać ziemi polskiej rządowi, lecz bieda i zmusza, a rząd z tego korzysta. Przez kolonizację szerzy się protestantyzm. Skoro jest prawo o gospodarstwach rentowych, to jest niepotrzebne prawo o kolonizacji, owszem to prawa sprzeciwiają się sobie. Mówią, że Polacy się szerzą i dla tego potrzebne prawa przeciw nim, lecz Polacy są na swej ziemi i nie chcą się szerzyć, lecz pozostać na swoim. Kolonizacja nie broni Niemców, lecz wypiera Polaków. Niech Niemcy działają duchem a nie pieniędzmi rządowymi i prawami wyjątkowymi.

Ministrowie i postowie konserwatywni a liberalistyczni na to odpowiedzieli: rząd nie chce wypędzić Polaków, lecz broni Niemców. Polacy mają z tego korzyści i Niemcy im zazdroszą. Chłopi polscy żyją w zgodzie z niemieckimi kolonistami. Wielkich wsi jest dosyć, trzeba mniejszych gospodarstw. Stosunki pomiędzy Polakami a Niemcami polepszyły się. Kolonistów protestanckich jest więcej, bo się katolicy nie zgłaszają dosyć. Bez pomocy rządu zdaleka koloniści niemieccy nie przyjdą, bo nie dostaną tak tanio gruntów. Prawa się Polakom nie odbiera, tylko to jedno, że rząd im parceli nie sprzedaje. Koszta kolonizacji nie są zbyt wielkie i dobre ona wydaje owoce i wyda jeszcze lepsze.

— W Środę znów spierali się postowie o sprawy rolnicze; jedni mówili, że tak dać z rolnictwem iść nie może, jak dotąd szło, bo rolnicy zbankrutują i to tak wielcy, jak mali. Liberali i postępowcy znów mówili, że z rolnictwem tak źle nie jest, choć rolnicy

tak bardzo biadają, a co do cel, to nie wszyscy rolnicy są za wysokimi cłami; tylko pięć ćwierci miliona gospodarzy większych pragną cel. Tym słowom zaprzeczali konserwatyści, głosząc, że wszyscy, wielcy i mali gospodarze, są za cłami. Mniejsi gospodarze są tak zadłużeni, że upadek ich blizki, skoro się mocno do tego nie wezmą, aby o sobie radzić. We wszystkich kątach kraju zapanował ruch między rolnikami; przejrżeli, że jeżeli sobie sami nie pomogą, nikt im nie pomoże.

Pan Conrad, poseł pszczyński, zapowiedział, że ponieważ ludzie są niekontenci z obecnego prawa gwoźli zwierzyń, przeto niech rząd ułoży inne, lepsze i znowu postawi pod obrady. (Byłoby dobrze, aby ludzie pisali, dla czego z nowego prawa nie są kontenci. Choc p. minister mówił, że „Katolik“ socyalista, gdy głosy ludu o tej sprawie ogłosił, ale „Katolik“ się tem nie ustraszyl i poda listy ludzi w tej rzeczy, gdy je odbierze).

— W parlamencie niemieckim domagał się p. hr. Ballestrem, aby wniosek posłów centrowych o skasowanie prawa przeciw Jezuitom już w Środę wzięty został pod obrady, a jeżeli to być nie może, to przynajmniej od Środy za tydzień. Lecz to nie przeszło i dla tego pewnie nad tą sprawą postowie dopiero po Wielkanocy radzić będą.

Węgierski prezes ministrów powiedział w sejmie, że z niego też dobry katolik. My tu już wiemy, jacy to katolicy tacy ludzie, którzy prawa kulturkampfu popierają. Do takich należy też prezes ministrów węgierskich. Ośmielił on się powiedzieć w sejmie, że „pewni ludzie“ urządzają hecę przeciw rządowi i cesarzowi, że są wrogami państwa. Ci „pewni ludzie“, to biskupi i księża. Gdy się takie słowa słyszy, to jakby się słyszało starego Bismarka; on też nazywał tych, którzy praw swoich przeciw gwałtowi rządu bronili, wrogami państwa. Lecz na Węgrzech też i w sejmie już stronnictwo prawdziwie katolickie coraz mocniejsze; dwóch posłów zaraz pogroziło ministrowi, że jak tak będzie gadał, to mu ile pójdzie z rządzeniem.

Dla **Moskali** czy katolik, czy protestant, skoro nie prawosławny, łup go! Teraz skazali pewnego ewangelickiego pastora na 8 miesięcy więzienia za to, ponieważ dał ślub po ewangelicku pewnemu protestantowi z prawosławną.

We Francji nie było dotąd na to prawa, że skoro jaka gazeta podburzała swoich czytelników do kradzieży, mordu, rabunku, podpalenia, została ukarana. Teraz ułożyli takie prawo i przyjęli w sejmie. Lecz zadziwiająca rzecz: 22 posłów głosowało przeciw niemu; chcieli, aby było wolno gazecie wzywać ludzi do zbrodni. Ułożono też nowe prawo, że skoro jaka gazeta obrazi posła zagranicznego, który przy rządzie francuskim przebywa, to wielka kara ją za to spotka.

— Gazety francuskie się cieszą, że w lecie przybędzie kilka okrętów rosyjskich w odwiedzin do portu francuskiego. Bliski krewny cara, książę Aleksy, albo może sam carewicz ma też przyjechać. Lecz gazety rosyjskie głoszą, że się to tylko wtenczas stanie, jeśli się nie wyda w Panamskim procesie, że ludzie od rządu obecnego nie zostali przekupieni przez Panamę, bo z takimi nieponiami Moskale bratać się nie mogą. Moskal uczy Francuza uczciwości, — to zabawne widowisko! Proces przeciw przekupionym posłom, redaktorom i t. p. właśnie się zaczął, to się wnet pokaze, kto niepoń a kto czysty. Efla, budowniczego wielkiej wieży, nie chcą nawet za kaucją z więzienia wypuścić. Skazany on, jak wiadomo, na dwa lata więzienia.

Włoski król Humbert obchodzi z żoną swoją srebrne wesele 22 Kwietnia. Cesarz niemiecki z cesarżową pojadą na to wesele. Przy tej okazji wychwała katolicka gazeta wrocławską króla Humberta, że tak się mocno trzyma związku z Niemcami.

Belgia graniczy z jednej strony z Niemcami. Niedaleko granicy niemieckiej płynie rzeka Moza, miejscami prawie tuż przy samej granicy. Belgowie zbudowali nad tą rzeką 24 forteczek mocnych w pewnych odstępach. Każda z tych fortec jest doskonale uzbrojona; są tam dachy wież opancerzone, które można obracać; w każdej fortecy jest 20 wielkich armat, 200 tysięcy naboju, prochu poddostatkami. Belgowie budowali te fortece w cichości, ani się Niemcy nie obejrżeli, a tu fortece już stoją. Kiedy zmarłemu Moltkemu przedłożono przed laty plan tych fortec, rzekł: „Bardzo doskonały plan, lecz czemu wy w ogóle te fortece budujecie?“ Nie wiedzieć, co mu odpowiedziano wtedy, lecz teraz każdy wie dla czego. Oto przeciw Niemcom, bo Belgowie się boją, aby Niemcy czasem nie wpadli do kraju.

Turecki sułtan wypiera się, że posłał bułgarskiemu księciu powinszowanie gwoźli zaręczyn. Widać mu Moskale pogrozili.

W Serbii kłóca się radykali z liberałami w całym kraju, a nawet już idzie na noże. Pewnego burmistrza, który był przewodnikiem liberałów, uśmiercili. Wielu radykalistów aresztowano i wsadzono do więzienia, gdyż już rady z nimi nie było. W ogóle w kraju wielkie zamieszanie.

Z Egiptu. Ponieważ młody wicekról egipski Anglikom się sprzeciwił, przeto słychać, że skoro się nie upokorzy, to go Anglicy chcą pozbawić tronu. Już nawet mają kandydata w pogotowiu; jest to niejaki basza Izmail, który już raz dawniej wicekrólem egipskim był. Ten Izmail jedzie właśnie do Londynu na naradę.

Ameryka. Żydzi wszędzie, gdzie chodzi o pieniądze i wielkie zyski. Gazety piszą, że londyński Rotszylld dostał od amerykańskich Stanów Zjednoczonych polecenie, aby się dla nich postarał o pożyczkę 300 milionów marek. Jeżeli prawda, ile to pieniędzy znów przytem Rotszylld zarobi! Rządy same winne, że żyją się bogacą, bo do nich idą po pieniądze, choćby u chrześcian dostać mogli.

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Dnia 7 Marca rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami doktor Heer, przeżywszy lat 82, bardzo gorliwy katolik.

— W browarze, zwanem „Feldschlösschen“, eksplodowała beczka, właśnie kiedy robotnik Kozok zalewał dno smołą, z niezupełnie jasnego powodu. Eksplozja nastąpiła przy silnym huk. Dno z beczki wywałem wyparte zraniło robotnika mocno w nogę, który skarży się także na ból w piersiach.

— Prezydent regencyjny Opolski rozstrzygnął, iż golarzom i fryzyerom wykonywanie procederu podczas wielkiego nabożeństwa w Niedziele i święta jest zakazane, jeżeli się ono odbywa w składach lub izbach przeznaczonych równocześnie do sprzedawania iakichkolwiek towarów; w innym razie, to jest o ile proceder wykonują w izbach golarskich, przepisy policyjne co do święcenia Niedziele nie odnoszą się do nich.

Królewska Huta. W pewnym szynku pokłócił się parobek, nazwiskiem Edward Zymoląg, z trzema młodzieńcami. Po pewnym czasie wyszli ci trzej i zaczęli się na owego parobka, a skoro ukazał się na ulicy, napadli go i zadali mu nożem dwie rany w piersi. Napadnięty cofnął się natychmiast do lokalu, ale już po kilku minutach żyć przestał, ponieważ jedno pchnięcie przebiło mu serce. Napastników już ujęto. Tylko przeciego robotnika Wilhelma Brolla dotąd nie zdołano wyśledzić.

Radzionków. Wyczytałem liczne korespondencje z różnych okolic o obchodzie jubileuszu Ojca św., tylko o Radzionkowie nic. A u nas właśnie było pięknie! Po nabożeństwie o 6 godz. wieczorem zgromadziliśmy się przed panem Letochą i ruszyli pochodem ku farze przez wieś w następnym porządku: Nasamprzód szli górnicy z Daniela kopalni z lampami i pochodniami z muzyką na czele, potem górnicy z Buchackiej kopalni, także ze swą kapelą i z pochodniami, przy nich urzędnicy w swych ubiorach sztygarskich, a wreszcie Alojzianie i hutnicy, również z kapelami. Przed farą przywitał nas Przew. ks. fararz pięknie i miał do nas przemowę o znaczeniu dnia, po której zniesliśmy trzy razy okrzyk na cześć Ojca świętego. Króciwszy przez wieś całą tak rześkie oświetloną, się zdało, iż cała górej, zebrałiśmy się u pana Letochy i tam się wszyscy wspólnie cieszyliśmy jeszcze niejakiś czas; przybyli też tam obaj księża i mieli piękne przemowy, a po nich kilku Alojzjan. Dwie kapale przygrywały nam przy tej ucieście w całym znaczeniu niezwyklej i pięknej. Byli tam ludzie każdego stanu, księża, urzędnicy, robotnicy, żonaci i samotni, a między nimi panowała wtedy prawdziwie chrześcijańska miłość i jedność.

Laurahuta. Nasze Tow. św. Alojzego rozwija się jak najprędszej. Członków jest obecnie 330, a są jak najlepsze widoki, że wkrótce dojdzie ta liczba do 500. Zebrania odbywają się w Niedziele wieczorem od 7—9 na sali pana Schwerta w Siemianowicach. Przew. ks. prezes zagaja posiedzenie zawsze odmówieniem modlitwy Pańskiej, następują mowy, wykłady, odczyty, przeplatane odśpiewaniem różnych ładnych piosenek, poczem Przew. ks. prezes zawiera zebranie odmówieniem litanii do św. Alojzego. Przynajmniej raz w miesiącu będzie dla Alojzjan w kościele po niesporach kazanie. Jest więc jak najlepsza nadzieja, że pomiędzy naszą młodzieżą zakwitnie pobożność i światła, co daj Boże! Przew. ks. prezesowi za jego

starania i zabiegi składamy niniejszem serdeczne: Bóg zapłać!

Wirk. Mimo, że już więcej niż tydzień przeminał od dnia, w którym nasz Przewielebny ks. proboszcz obchodził 25 letni jubileusz pasterzowania we Wirku, chciałbym do krótkiej wzmianki o tej uroczystości, zamieszczonej w nr. 28 „Katolika“, jeszcze nieco dodać. Parafianie zgotowali swemu ukochanemu proboszczowi, który się tyle we Wirku napracował, uroczystość wspaniałą. W Poniedziałek wieczorem odbył się pochód z pochodniami. Na 1280 osób w pochodzie szło, między nimi więcej niż 300 górników świątecznie ubranych z lampami. Dwie kapale przygrywały marsze. Gdy pochód stanął przed farą, odśpiewali nau-czyciele z Wirku pieśń odpowiednią. Naprzeciw fary puszczano ognie sztuczne, a potem przemówił p. dr. Seiffert do ks. jubilata. W przemowie swej wyliczył wszystkie zasługi ks. jubilata około Wirku i prosił go, aby raczył przyjąć ten mały dowód miłości i przywiązania i wdzięczności swych owieczek. Obok p. Seifferta widzieliśmy p. nadburmistrza z Bytomia i pana Bitta, namiestnika patrona kościelnego, co nas bardzo ucieszyło. Ks. proboszcz podziękował potem wzruszającymi słowami ze łzami w oczach po polsku i po niemiecku, prosząc swoje owieczki, aby zawsze żyły według przykazań Boskich, co będzie najlepszym podziękowaniem za wszystkie jego prace, aby się mogli kiedyś widzieć w niebieskich pokojach i wespół Bogu śpiewać na wieki. W Wtorek rano o 8 godz. przysła procesja przed farę i z nią udał się ks. jubilat do kościoła. Tam odprawił mszę św. w asystencji Wiel. ks. kapłanów Heisiga z Kochłowic i Siegesmunda z Lendzin, podczas której po ewangelii św. miał ks. Grund polskie kazanie. Po nabożeństwie odprowadzono ks. jubilata w procesji na farę. Tam jedna deputacja po drugiej składała powinszowania i wręczała obfite podarunki, co trwało aż do 2 godz. po południu. Niechaj Pan Bóg nam naszego ukochanego ks. proboszcza jeszcze jak najdłużej przy zdrowiu i siłach utrzyma, ażebyśmy mogli za 10 lat złoty jubileusz kapłaństwa, a za dalsze 25 lat złoty jubileusz probostwa jego obchodzić. Prośmy o to P. Boga codziennie!

Zabrze. W Niedziele 12 b. m. będzie tu miał wykład na sali p. Ledera znany antysemita Ahlwardt, o którego procesie niedawno i „Katolik“ donosił. W następny Poniedziałek ma tenże wykład przeciw żydom powtórzyć w Katowicach. Za wstęp na salę będzie się płacono 50 fen.

Mysłowice. Doktor Kaftoch, który przedtem jako lekarz praktykował w Świętochłowicach, osiedlił się z dniem 6 Marca w Mysłowicach.

Z Mikołowa. Czytaliśmy niedawno w gazecie niemieckiej, że w pewnym miejscu umarł człowiek, po którego śmierci przysła jego ogłosili, że nie wskutek choroby, lecz wskutek ciągłych a nieustających prześladowań ludzi niedobrych zafrasował się aż na śmierć. Owi ludzi prześladowający teraz mają umarłego na sumieniu, że oni to swem prześladowaniem zadali mu śmierć. Nie jest to co strasznego, bliźniego tak prześladować i tak mu dokuczać, że się na śmierć zagryzie! Dzieje się to i u nas w pewnej wsi, gdzie nieszczęśliwi tacy ludzie, nie pamiętając na przykazania Boga: Miuj bliźniego twego, jak siebie samego! bij zabij na bliźniego swego, choć nic od niego złego się im stało. To nie po chrześcijańsku.

Jelowa. Jak dawniej doniesiono, odbyła się tu misja przez Ojców Franciszkanów od 18—27 Lutego. Dziennie zgromadzało się aż do 6000 ludzi, aby słuchać ich dobrych i przejmujących słów. Że nie zostały bez wrażenia, pokazują liczne spowiedzi, bo wysłuchano 2000 osób, a gdyby było podostatki, m czasu i spowiedników, to i 10 000 się mogło wysłuchać. Skutki misji się pokazują, oby Ojciec niebieski dał, żeby przetrwały długie czasy. Wszystkim pracownikom w winnicy Pańskiej w tym czasie św. misji serdeczne: Bóg zapłać!

Rudzieniec. Prawie wszędzie po parafiach istnieją towarzystwa św. Alojzego, tylko w naszej go nie ma. A przecież takie towarzystwo byłoby tu bardzo potrzebne, bo młodzież zostawiona sobie, za wiele traci czasu i pieniędzy w karczmach przy kartach i gorzałce. Nie mówię tego o wszystkich, bo są także porządni młodzieńcy, ale i dla tychby się podobne towarzystwo przydało. Ponieważ zaś w „Katoliku“ wyczytałem, że o to najwięcej nasi kochani duszpasterze się starają, byłoby dobrze, żeby się i u nas porozumiano z Przew. ks. proboszczem, a jestem przekonany, że on nam założy chętnie takie pożyteczne towarzystwo.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Katowice. Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Górnośląskich Przemysłowców Katowic i okolic odbędzie się w Niedziele 12-go bm. po południu o godz. 4 1/2 w lokalu posiedzeń p. Odoja. Goście mile widziani.

Ruda. Posiedzenie Towarzystwa Chrześc. Przemysłowców odbędzie się w przyszłą Niedziele, dnia 12 bm. o godz. 5 wieczorem, w lokalu p. Malcher. Goście mile widziani.

Bacność hutnicy z Bytomskiego powiatu, a mianowicie z Król. Huty.

W „Pracy“ ogłoszono, na co mają być sądy procederowe i że hutnicy i robotnicy fabryk z całego powiatu Bytomskiego i Król. Huty, gdzie żelazo przerabiają, mają we Wtorek, w Król. Hucie wybory ławników do komory hutniczej. Wybory są na kartki. Odbywają się od 9 do 12 przed poł. i od 5 do 8 po połud. na ratuszu.

Wybiera się 2 ławników z pomiędzy hutników i robotników z lejarni, giserni, fabryk i t. p. Każdy głosujący musi oddać kartkę, na której są napisane dwa nazwiska tych, których chce obrać.

Więć hutnicy podajcie sobie zgodnie ręce, umówcie się, na 2 kamratów i głosujcie na nich wszyscy. Nam polecono 2 z Król. Huty i to pp. Wincentego Konietzko (hammerwaerter) z ul. Cesarzewicza nr. 63 i Augusta Skapczyka (maschinenwaerter) z Strzeleckiej ul. nr. 2, obaj z Król. Huty. Jeżeli ich chcecie, to oddawajcie na nich kartki.

Z Lipin znów polecają hutnika, p. Józefa Kwapińskiego z Kopaniny, lecz piszą, że tam hutnicy nie chcą iść na wybory, a upoważnić kandydata, aby za wszystkich głosował. Tak nie idzie; każdy musi za siebie kartkę oddać.

„Katolik“ radzi, aby hutnicy, członkowie Bytomskiego związku wzaj. pom. poszli z a r a z do zastępcy związku; niech zwoła zebranie hutników, choćby na Wtorek. Tam niech hutnicy ostatecznie postawią kandydatów, popiszą kartki i dalej prosto ze zebrania na wybory.

Gdyby zebranie w Niedziele zwołali, to jeszcze lepiej; niech jeden zaraz przyjedzie i poda kandydatów, a kartki się wydrukują.

Ale nie zapomnijcie o tem, że kto chce głosować, musi mieć poświadczenie od policyi, że przynajmniej rok w powiecie mieszka lub pracuje.

Hutnicy, radźcie żywo o sobie!

Pocztą Redakcyi.

Z powodu mów naszych posłów i z powodu, że dziś całą pierwszą stronę „Katolika“ przeznaczyliśmy na powitanie JE. Ks. Kardynała, musimy odstawić do przyszłych numerów liczne korespondencje, mianowicie też od gospodarzy n. p. z Ostroki; wszystkie korespondencje, których jest bardzo wiele, umieścimy w najbliższych numerach. Szan. Korespondenci niech przebaczą to opóźnienie i uwzględnią wielkie mnóstwo rzeczy pilniejszych.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze redakcyi żadnej odpowiedzialności.

Parcelacya.

W **Gałązkach**, folwarku z dóbr Miedzianowskich, blisko szosy prowadzącej od stacji kolei żelaznej Biniew, w powiecie Pleszewskim, są jeszcze na sprzedaż parcele różnej wielkości jako własności rentowe. Ziemie w najlepszym gatunku i w wysokości kulturze; parcele są wykłnięte i wymierzone, a **kompletne zasiewy wykonuje właściciel**. Parcele oglądać można każdego czasu za zgłoszeniem się do Zarządu dominiowego w Miedzianowie i tamże zawierać umowy, na które wpłata kaucyi wynosi 1/16 część ceny kupna. Zaliczka przy kontrakcie wynosi 1/4 część ceny kupna; reszta zostaje na gruncie niewypowiedzialna jako renta 4 % amortyzacyjna. (kw.II)

Bank Ziemi w Poznaniu.

Kolosalną nadsyłkę nowości,

ak płaszczy damskich i zakletów, ubiorów dla panów, chłopeów konfirmandów, szafów na suknie kolorowych, czaranych kremowych, chustek do zarzucenia, szali latowych i chustek wełnianych polecam po jeszcze nie byłych tanich cenach. kw

Do Komunii świętej

szcześnie jasne i czarne hałmiry. Na wyprawy bardzo piękne płótno na poszwy, półpłótno i czyste płótno.

Max Tichauer, Król. Huta,

pierwszy narożnik od dworca przy schodach kolejowych.

Na porę budowania

polecam mój bogato dobrany **skład drzewa** budulcowego i ranłego na desk po najtańszych cenach. Pożyczek w gotówce udziela się również.

Adolf Pollack w Zabrze.

Cukier

twardy 3 l. faryna 29 l. najlep-sza kawa od 1,30 m. Kentuki, herbata, świe. e i wszelkie towary korennie sprzedaje się po naj-tańszych cenach z rabatem. Naj-większy skład emaliowanych, żelaznych i blaszanych wyrobów; szje, parasole, fajki po nader ta-nich cenach. Dla handlarzy usta-nawia się osobne ceny. kw
H. Tichauer, Król. Huta,
naprzeciw now-j poczty.

Stanowisko otrzyma każdy
szczęście darmo. Żądać kartę post.
Stellen-Ansicht Courier Br. n. W2

1500 mrk.

są od 1 Kwietnia t. r. na pier-wszą hipotekę po 5 % do wypoży-czenia. Zgłosić należy się pod litera-rami A. C. do eksp. Kat. (362A)

Proszę czytać!

Do Komunii św.

czarne i niebieskie nbory sukienne w eleganckich fa-sonach. Ubrania dla pa-nów z sukna, sztofu i kam-garnu, najnowsze rzeczy na składzie. Ubioru dla dzieci w największym wyborze. (kw)
Wszystko bajecznie tanio w

Józefa Bloch'a komandycie

w Królewskiej Hucie,
ulica Cesarska nr. 5.

„Dentila“, uśmierza w jednej chwili każdy ból (M. F. 4 92/3 162)

BÓL ZĘBÓW

i dół na daturę, żeby, jako i na reumatyczne cierpienia zadziwiają-co. W Tarnowicach jedynie naska-żle aptec. p. Anioletem, w Katow-icach w aptece pod orłem pana H. Herzbergera i w Pyskowlach u p. H. Tippera. Pl. 50 fen.

Na czas zasiewów

polecam piękny owies na zasiew, wykę. nasienie trawy pod gwarancją, czysty bez jedwabiu risikoń czer-wony, jako też wszelkie na-siona w towarze tylko zu-pelnie rzetelnym. Najtań-sza obsługa. (305)

Ant. Joscht, Bytom,
naprzeciw nowego kościoła.

**Szyny żelazne,
podpinacze,
słupy,
cement,
maty trzcinowe,
gwoździe,
żelaztwo do wozów,**

poleca (228A)

E. Schlesinger,
skład żelaza w Głogowcu.

Ziemniaki Ohio

ma na sprzedaż (223A)

Robert Scholz,
właściciel browaru, Pyskowlce.

Wielkie Strzelce.

Kupujcie u swoich!

Szanownym wiarusom polecam mój skład towarów łotełowych: szalmyr w różnych gatunkach i kolorach, chusty, calgi na spo-dole, katuny, płótna na koszule i poszwy, także i gotowe ubiory szatofowe i calgowe po najtańszych cenach. (306A)

Edward Enenkel.

Dobrowolna

wyprzedaż

książek polskich, niemieckich i łacińskich, także i mebli odbędzie się 18 b. m. o godzinie 8-mej u o. Ciesli przy kościele w Niem. Plekarach. (317)

Pierze i puch

w wielkim wyborze po znanych bardzo tanich cenach poleca i wysła w workach po 5, 10, 15, 20 funtów M. Hellborn, największy skład pierza na Śląsku, Królowska Huta ul. Richterstrasse. (285)

Poszukuję kupna 5 lub 6 mórg roli przy gościnu z pomieszczeniem lub bez niego. (314A)

Bartek Kaleja, Koszutka

(Antheil Domb).

A. Lewandowski, kupiec w Katowicach, ma na składzie następujące wyroby naszej fabryki: okrągły jasny chleb, ważący 5 funtów 150 gramów, jasny długi i pospolity okrągły po 50 fen. Jasny okrągły (kw.)
Michalik i Smolin, pierwsza i największa parowa piekarnia w Królewskiej Hucie.

90,000 mrk.

Główna wygr. 8. Wesoelskiej loteryi pienięż. Ciągienie 16 Marca. Porto i lista 30 fen. Losy po 2,90 m., 1/2 1.75 m., 1/4 1 m., 10/16 9 m. Udział w 100 los. 2,90, 100/100 4, 100/50 8, 100/25 16 m.

(M.) **Georg Prerauer, interes bankowy, Berlin SW., Kommandantenstrasse 7.**

Otwarcie składu.

Stanownej publiczności donoszę niniejszym uprzejmie, iż z dniem 1 Marca br. w moim domu w Karbie pod firmą **Robert Brzeska** skład konfekcyj męskiej podług miary

otworzę. Kilkoletni pobyt w największych miastach Niemiec umożliwił mi zapoznanie się dokładnie z wszelkimi gałkami męgo interesu, tak że mogę się spodziewać, iż wszystkim wymaganiom zadowolę. Proszę poprzedzić łaskawie moje nowe przedsięwzięcie, a zapewnię, iż będzie moim staraniem okazać się godnym zaufania moich szanownych odbiorców przez dobrą robotę i możliwie najniższe ceny. Równocześnie pozwalam sobie zwrócić uwagę na mój bogaty skład szafów każdego rodzaju nowości do obstatunków na miarę. Od 15 Marca br. mam także skład gotowej garderoby dla panów i chłopców.

Z wysokim szacunkiem

Robert Brzeska, mistrz krawiecki w Karbie.

„kupujcie u swoich!”

Szanownej publiczności Katowic i okolicy polecamy nasze (kw.93) składy korzenne, prawdziwego wina i cygar oraz destylacje (w. z.) do łaskawego uwzględnienia. Z szacunkiem

J. Kuźaj, A. Lewandowski, Johannesstr. nr. 7. róg ulicy Kolejowej i Młyńskiej. w Katowicach.

Ceny umiarkowane.

Gospodarstwa rentowe

Podpisana Spółka Ziemską sprzedaje następujące gospodarstwa rentowe za pośrednictwem Królewskiej Generalnej Komisji:

1. w Markowicach, powiat średzi, stacya kolei żelaznej Pleszchne:

- a) Dwa folwarki z obszarem po 300 morgów z kompletnymi budynkami, inwentarzami i zasiewami;
- b) Cztery gospodarstwa z obszarem 60 morgów z kompletnymi budynkami i zasiewami;
- c) Kilka parcel obsianych bez budynków z obszarem 10, 40, 60 i 100 morgów.

Ziemia w Markowicach przeważnie pszena i wydrenowana.

2. w Naramowicach 1/2 mili od Poznania:

- a) gospodarstwo z obszarem 112 morgów, z kompletnymi budynkami;
- b) parcela z obszarem 35 morgów z łąką bez budynków.

Ziemia w Naramowicach jest żyzna i kartoflana.

Nabywca winien wpłacić jako zaliczkę dalszą część ceny kupna za ziemię i czwartą część ceny za budynki, oraz przejąć na siebie rentę wynoszącą 4 % reszty ceny kupna z amortyzującą się w 60 1/2 latach. W pierwszym roku po przejęciu gospodarstwa rentowego przez państwo może nabywca być zwolniony od płacenia renty państwowej. Na wystawienie budynków otrzyma nabywca na żądanie pożyczkę amortyzującą po 4 %.

Spółka Ziemską w Poznaniu (Pozen),

ulica ryńska 13.

Polecamy

patent. maszyny do młócenia



ze sztyftami i opami, fachie, piodry, srotowniki, maszyny do krawania i ikły, patentowe pompy do gnojki, sieczkarnie o 3 nożach po 40 i 60 marek.

Jelasske i Seliger,

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Radiborzu G.-Szl.

Lud. Rosenthal'a

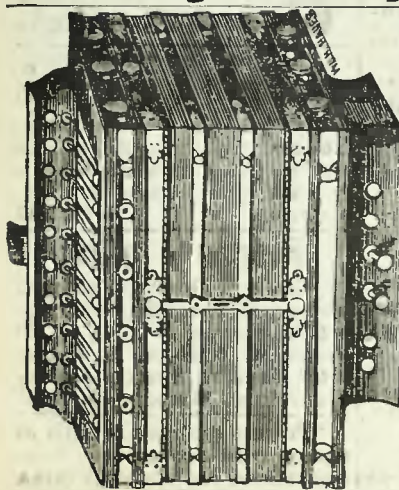
warsztat kamieniarski opędzany parą Bytom G.-Szl. (kw.)

wykonywa wszelkie roboty budowlane.

Wielki skład

gotowych pomników

z każdego rodzaju kamienia.



Nowość!

Harmoniki

z 6 zasówkami, 1 trylerem, 2 podwójne miechy, 7 pojedynczych, 10 klap, otwarta klawiatura, trąbki, okucie i zasuwki rozsłża za pobraniem należności przez pocztę w ilości (k. 25/6) 8,60 mrk.

Fabryka harmonik

A. Goldstein,

Berlin, Chausseest. 103 A.

Na czas postny

polecam w najlepszym gatunku marynowane śledzie szkockie, wędz. śledzie szkockie, śledzie opiekane, śledzie w soli,

mendel od 50 do 70 f.,

śledzie szkockie do marynow.,

mendel od 50 do 70 fen.,

jako też wszelkie

towary kolonialne

po najniższych cenach.

Richard Machinek,

Bytom G.-Szl. ul. Piekarska nr. 62.

Józef Gonsior,

krawiec w Zabrze G.-Szl.

poleca (kw.)

swój wielki skład

garderoby męskiej i dla chłopców z dobrej materii po cenie taniej i rzetelnej. Przyjmuje także

samowienia na wszelkie ubrania podług miary. Usługa rzetelna i skora.

Tanie a dobre !!!

„Kameruński” cygara 500 szt. tylko 4,50 m. „Universal” cygara Nr. 72; 500 szt. tylko 5,50 m. Germania” cyg. Nr. 25; 500 szt. tylko 7,50 m. „Havanillo” cyg. znak. 500 szt. 8,50 m., mały form., bard. ulub. Tylko za zaliczką franko. Papierosy znak od 50—250 f., za sto sztuk. Przesyłka na próbę najmniej 500 szt. za cenę hurtową. R. Tröpp, Braunschweig O.-Pr., fabryka cygar.

Wszystkie towary żelazowe i krótkie, gotowe ubiory, obustki itd. sprzedaje najtaniej w Starym Bieruniu katolik Mateusz Paweł Gawlik i prosi szan. Wiarus. o poparcie. Także przyjmuje się procent i pieniądze dla Pszozyskiej kasy oszczędności. (kw.)

Tanie

nowe pierze darte

jest zawsze funt po 2 marki do nabycia w Katowicach przy ul. Grundmanna 28 w domu handlarza skór **Wieners.** (kw.93)

Bardzo dobre

ziemniaki do jedzenia

ma na sprzedaż 277A

dom, Dolny Sódów

przy Lublińcu.

DOM

w środku wsi przy szosie, w którym od kilku lat handel towarów korzennych i mięsa z dobrym skutkiem prowadzono, a który jest także bardzo stosowny na piekarnię, mam zamiar sprzedać. Zgłoszenia przyjmuje (300A)

J. Lupa w Niem. Piekarsk.

Kilka miejsc do zabudowania,

domy, jako też posiadłość z 8 jutrzniami roli są przekazywane do nabycia. (313A)

M. Aschner

w Laurahucie-Siemianowicach.

Dom murowany

z 4 wygodnymi pomieszczeniami w Starym Zabrze, przy nowej barace gminnej położony, jest z wolnej ręki do sprzedania. (308A)

Walenty Mlich w Starym Zabrze.

Woźnica

żonaty, który dobrze rachować umie, może przy rozwojeniu ohleba w mej fabryce ohleba znaleźć natychmiast służbę. Płacy 45 marek miesięcznie wolne pomieszkani i opa! Osobiste przedstawienie się konieczne. (312A)

Juliusz Weiss, kupiec

w Rudzie G.-Szl.

Osoby,

nadająca się do sprzedawania mych prawdziwych oryginalnych Singera maszyn do szycia, mogą się natychmiast zgłosić. (kwA)

G. Neidlinger,

Oszeladnik krawiecki

i uczeń, który ma chęć wyuczenia się krawiectwa, mogą się zgłosić. (257A)

Robert Brzeska w Karbie

Ważne dla Tercyarsz!

Wyszedł świeżo z druku: **Zywot Ś. Franciszka z Asyżu** z 8 obrazkami z aprobacją J. Eminency Kardynała Księcia-Biskupa Krakowskiego i jest do nabycia po 1 m. Biorący 5 egz. dostaje szósty darmo i franko. **Kalendarz Tercyarski**, zawierający wiele ważnych i ciekawych wiadomości dla członków III Zakonu, kalendarz zakonny i rzymski i ozdobił 8 obrazkami. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen. Biorący 5 egz. dostaje darmo szósty i pocztę opłaconą. Wysła się za poprzedniem przesłaniem należytości lub za zaliczką poczt. Do nabycia u **Karola Kleitki** w Bugnicach (Bogutschütz O.-S.). Tamże główny skład olejno malowanych (ręczna robota, obrazów cud. M. B. Boguckiej. Ma również do nabycia małe obrázky do książek kolorowane tektury Matki Boskiej z modlitewką polską, wszystkie wydania bawiarzy tereyarskich i druków do III Zakonu, książki modlitewne w wielkim wyborze i w rozmaitych bogatych i skromnych oprawach, figury, kryzły, kropidełka ozdobne, koronki, szkapierse i wszelkiego rodzaju artykuły dewocyjne, wszystkie po najniższych konkurencyjnych cenach i w doborowym gatunku. Zmówienia odwrot na pocztą. Utrzymuje agencję „Katolika”, „Światła”, „Pracy”, oraz wszelk. wydawnictw wydawnictwa „Katolika” w Bytomiu. (261)

Proszę czytać!

Skutkiem zakupna za gotówkę polecam mój wielki skład zegarków, złota i srebra i sprzedaje regulatory od 14 m., budziki od 4 m., srebrne cyl. zegarki z złotym brzegiem od 13,50 m., prawdziwe niklowe zegarki cyl. od 9 m., niklowe tańcuszki od 1 m., jako też złote kryzły, broszki, uszennice itd. po takich cenach w wielkim wyborze. (kw.93)

Naprawy zegarków

i wyrobów złotych wykonuje się jak najszybciej, akuracie i tanio.

Paweł Köhler,

Bytom G.-Szl., ul. Tarnowska 46 blisko rynku.

Wyprzedaż

w moim składzie po śmiesznie tanich cenach trwa nieprzerwanie dalej.

M. Schaal, (KP)

handel żelaza w Pszczynie.

TANIO! TANIO!

Na przyjęcie komunii św. poleca czarne karmiry gładkie, w paski i w kwiatki, jako też inne modne sztofy na suknie, płótno bawełniane od 50 f., gradel od 18 fen., ręczniki 10 fen., poszwy 18 fen., wielkie chustki do nosa białe i kolorowe od 10 f., obrusy z frędziami od 1 m., gardyny 15 f. Ubiory satofowe dla mężczyzn 12 m., dla chłopców od 2,50 m. Mam tylko świeży towar a nie z konkursów. **N. Markiewicz, Król. Huta,** (kw.) ul. Cesarzewska 71.

Cementowe płyty na dachy D.R.P. 49238 najlepsze i najtańsze materiały do pokrywania dachów, wyrabia w różnych kolorach (kw.)

A. Kapst,

Bytom G.-Szl.

6 sztuk nowych,

jako też

kilka starych okien,

również (316A)

angiels. maglownią do krecenia

ma tanio na sprzedaż

C. Mehse w Bytomiu G.-Szl.,

ul. Tarnowska 40.

DOM

z budynkiem pobocznym i ogrodem w Król. Hucie, ul. Bismarcka, jest na sprzedaż. Dobre położenie handlowe dla sklepu wiktualnego lub rzemieślniczo. Rocz. płać dzierżawy 1400 m. Wpłata 3500 m. Wład. udzieli eksp. Kat. (303A)

Zonatego, dobrze poleconego, uczciwego, z wszelkimi pracami obeznanego (296A)

kowala

poszukuje na 1 Kwietnia domalium Zalesie, stacya Lesnica, G.-Szlask. Osobiste przedstawienie się.

W Niedziele 12 bm. odbędzie się na sali p. Grabki w Dorocie

zebranie

w celu założenia stowarzyszenia chrześcijańskich obywateli, na które się panów, mających chęć wstąpić do stowarzyszenia, zaprasza jak najprzejmiej. (315A)

W. Grabka, gościnny.

W Niedziele 12 bm. odbędzie się na sali p. Grabki w Dorocie

zebranie

w celu założenia stowarzyszenia chrześcijańskich obywateli, na które się panów, mających chęć wstąpić do stowarzyszenia, zaprasza jak najprzejmiej. (315A)

W. Grabka, gościnny.

Szan. mieszkańcom Bytomia

okolicy donoszę uprzejmie, że osle dłem się w Bytomiu przy Wielkiej Błotnicy 44. II p. jako (kw)

budowniczy

i wykonuję wszelkie prace techniczne-budowlane jako to: kosztorysy, rysunki, taksy, obliczenia statyczne i t. d. Budowlane kamienio i budynków gospodarczych wykonuję podług najnowszych wymagań, akuracie i tanio, w czym mi pomagają praktyczne wiadomości nabyte w Poznaniu, Berlinie i Warszawie. Polecam się względem szan. rodakom.

Kasimierz Liersch, budowniczy.

Każdy los wygrywa!

Sprzedaję losy Barletta, Fryburskich, Milanowskich, pr. Saska-Melnigskich, jest w całym proskim kraju dozwolona. Główne wygrane 80,000, 40,000, 24,000, 16,000, mrk. i t. d. Ciąglenie co miesiąc. Losy do nabycia za prześlanem 5 m. przez

M. Skoralsko,

Czernica (Czernitz O.-Soh.)

WAPNO I WĘGLE

sprzedaje się na dworcu kolejowym w Rybniku za bardzo tanie pieniądze. Wapno grube za 50 fen. centnar.

Pospolite świeże i bardzo

dobre gorące węgle do

cegielni itd. już za 25 fen.

centnar, drobny (Staub) 15

fen. centnar. We wagonach

po 200 centnarów sprzedaje

się o wiele taniej. Szaco-

wne zamówienia przyjmuje

pan **J. Tomaszek** w

składzie na dworcu kolejowym w Rybniku. (319)

Świętochłowice. (297)

Gościniec W. STIEBLA,

dawniej Jakóba Schweitzera.

Od dziś dnia sprzedaje: 1/8 beczkę piwa składowego po 2 mk., 5 fl. piwa składowego po 40 fen., dobrą żytałową litr po 50 fen., najlepszy spirytus Nordhausenski, rum i dubeltowe likiery, litr po 1 m., i proszę o łaskawe odwiedzenie.

Dla powiatu Bytomskiego mam

owies

zdatny na każde pole i dobrze urodzajny. (310A)

Anton Joscht w Bytomiu,

naprzeciw nowego kościoła.

Piękne siano

pszenną słomę

(z tymotki), centnar po 3,50 m. i

centnar po 2 mrk. ma na sprzedaż

J. Ganschneitz, Broslawice.

Mam na sprzedaż wszystkie narzędzia kowalskie, składające się z 2 miechów kowalskich, 2 kowadeł, 3 szarubastków, kilku młotów, jako też różne narzędzia do rzeźniczo. **Karol Kubla, mistrz kowalski w Pszczynie.** (KP)

Domniun Zamek Ujeźdźki

posiada od 1 Kwietnia br.

trzeźwego uczciwego i energicznego (291A)

stodolnego

na dobrą płacę z krową.

Dwaj zdatni

towarzysze stelmachscy

znajdą przy dobrej płacy natychmiast zatrudnienie u **Karola Biernotka**, mistrza kolodziejskiego w Katowicach, ul. Schillerstr. 6. (299)

Krowiarza

z liczną rodziną na 60 tal.

płacy i 28 szefli ży'a deputatu poszukuje od 1 Kwietnia br. (289A)

dom. Wielk. Wilkowice

przy Tarn. Górach

Syn

uczniów porządkowych rodzin uczciwych rodziców, mających chęć wyuczyć się krawiectwa, może się zgłosić. (269)

F. Goritka, Trynek p. Gliwice.



Huste-Nicht

Wyskok słodowy i karmelki

L. H. Pletscha & Co., Wrocław.

O smakowitej skuteczności i do-

broci, co niezaprzeczalnie i

plasma dziękczynne stwardnia-

Od piętnastu lat w swych zdro-

woatych skutkach jako środek do-

movery niedościgniony przy wszy-

stkich dolegliwościach organów

oddechowych i stał się chętnie przez

lekarzy polecany przy kaszlu,

chrypce, szklamowaniu, bólu

gardła, zasklepiu i t. d.

Flaszkę m. 1.00, 1.75, i 2.50; torbę

ki po 30 i 20 f. są na skła-

dzie: w Bytomiu: A. Duebbecke, A.

Mittek, J. Przesdzingi J. Scheden;

w Katowicach: apteka pod orłem,

Alb. Hauke i Stantke; w Mysło-

wicach: aptek O. Koepsch i B.

Reche; w Król. Hucie: J. Sell-

mann i M. Sachs; w Tarn. Górach:

P. Golka i Ed. Ruralsky; w Za-

brzu: W. Borinski a. tek; w Lipi-

nach: K. Pitsch; w Nowych Hą-

dukach: Karol Böhm; w Głog-

ówku: F. Loreck. (kw.)

Są jeszcze (302A)

ubioiry, wazonry do kwiatów,

świeczniki i zwierciadła

masz konkursowej Fuchsa bar-

dzo tanio do sprzedania w Król.

Hucie naprzeciw hotelu Ketsura.

Swiece wielkanocne,

torby szkolne,

kufry podróżne,

deski do prania,

wszystkie (kw.)